

Dr Irena Grochowska

*Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie*

Antropologiczny fakt ludzkiej płciowości i seksualności

Wprowadzenie

Dzisiejsze czasy obfitują w debaty na temat człowieka i jego relacji. Wobec coraz większego zagubienia i poczucia samotności człowieka podkreśla się też coraz częściej, że trwanie miłości i jej dynamizm jest ludzkim przeznaczeniem. Miłość w najpełniejszej i najdoskonalszej postaci urzeczywistnia się między kobietą i mężczyzną, dlatego stanowi prawzór wszelkiej miłości wyłączając Boską. Rodzi się zatem pytanie o to, czy osobowa miłość związana jest z płciowością i seksualnością.

Tematem niniejszej pracy jest analiza ludzkiej miłości uwzględniająca jej istotę i naturę, konstytutywne elementy i antropologiczne fakty, na które składają się płciowość, seksualność i miłość, które realizują się w osobowych bytach ludzkich.

Dzisiejsza kultura XXI wieku zmieniała i wciąż zmienia wizję miłości, małżeństwa, podejście do płciowości, seksualności i płodności. Zmienność i różnorodność podejść, teorii i koncepcji dotyczących samej osoby, jej relacji, w tym małżeńskiej, jako najdoskonalszego wzoru ziemskiej miłości, może być wynikiem kształtowania się modelu małżeństwa partnerskiego u schyłku XIX wieku. W Polsce na lata 20-te i 30-te przypada zwiększone zainteresowanie udziałem kobiet w życiu publicznym, zaczęły pojawiać się nowe idee, nastąpił wzrost aktywności politycznej i społecznej kobiet. W Europie Zachodniej procesy związane ze zmianą polityki wobec kobiet miały miejsce jeszcze wcześniej niż w Polsce. Różne tezy głoszone na temat miłości i małżeństwa domagają się ponownej, pogłębionej analizy i nowego rozumienia cywilizacji miłości w obronie przed powierzchownością i zniekształcaniem fundamentalnych pojęć oraz przed utratą prawdy o niej samej.

Utraconych prawd i przekonań często nie udaje się przywrócić, a szczególnie powrócić do nich w niezmienionej formie. Dzisiejsza kultura, która pozwala jednostce kreować swój styl życia i relacji, w tym relacji miłości, pomijając dotychczasowe wzorce odchodzi daleko od przyjętej przez społeczeństwo małżeńskiej wspólnoty opartej na fundamentalnych chrześcijańskich wartościach. Piękno i wartość więzi i związku w autentycznej miłości nie jest ani promowana ani nawet rozumiana przez współczesne europejskie społeczeństwa, szczególnie młodsze jej pokolenia. Dzisiejsze czasy domagają się racjonalizmu. Ambicją współczesnego człowieka jest rozważanie wszystkich kwestii na płaszczyźnie naukowej.

Koncepcja Hildebranda znanego niemieckiego filozofa przełomu XIX i XX wieku spełnia te oczekiwania i w czysto filozoficzny, naukowy sposób, wyjaśnia głębię i sens miłości w ogóle, szczegółowo uwzględniając miłość małżeńską, jako prawzór wszystkich innych kategorii miłości.

W artykule poddano dyskusji płciowość i seksualność jako sfery uwypuklane przez współczesną kulturę. Kultura ta oddziela miłość i płodności i nadaje szczególne znaczenie popędowi seksualnemu i erotycznej pożądlivosti przez ogniskowanie zainteresowań wokół sprawiającego przyjemność erotyzmu w oderwaniu od wieloaspektowości sfery seksualnej (Hilgers, 2004, s. 26-32).

Problemy te dotyczą także współczesnej edukacji seksualnej, która często postuluje skupianie się na anatomii i fizjologii kobiety i mężczyzny oraz na detalach związanych ze stosunkiem płciowym, ochroną przed niepożądaną ciążą i na postawach wobec seksu, niż na rozwoju postawy miłości. Według Hildebranda (1982, s. 46-58) jest to przykład wprowadzania fałszywej świadomości¹, która nie pozwala poznać i włączyć się w sens i treść danych nam rzeczy i sytuacji. Tymczasem fenomen, jakim jest miłość w różnych jej kategoriach wymaga prawdziwego poznania (Hildebrand, 1982, s. 46-58).

1. Ludzka płciowość

Ludzka cielesność bytowa jest tak wyraźna, że większą wagę przykładają się do płciowej determinacji ciała, dlatego najczęściej zdeterminowanie płciowe rozpatrywane jest od strony biologicznej. Siemianowski (1998, s. 122-123, Colombo, 2002, 23-25) podkreśla dwa istotne momenty płciowej determinacji. Pierwszy to bezwzględność i zupełność, drugi to przypadkowość tego faktu. To, jakie chromosomy XX czy XY pojawią się w zygocie wydaje

¹ Wyjaśnieniem takiej rzeczywistości są między innymi trzy koncepcje świadomości według klasyfikacji Hildebranda (1982, s. 46 - 58). Są to: refleksyjna introspekcja i hipertrofia poznania i na prawdziwą świadomość, która pomaga człowiekowi osiągnąć pełniejsze przeżywanie swojego życia. Hildebrand przestrzega przed traktowaniem tych różnych świadomości jako jednakowo dobrych. Wskazuje na fałszywe świadomości. Prawdziwa świadomość u Hildebranda charakteryzuje się intencjonalnością i celowościowym stosunkiem do bytu, pozostaje w kontakcie przyczynowym z otaczającym go światem i intencjonalnie uczestniczy w istnieniu świata. Potrafi odróżnić wrażenia istotne od nieistotnych, jest gotowa do pełnej moralnej dojrzałości, akceptuje wartości i ich wzniosłe wymagania. Człowiek prawdziwie świadomy posiada zmysł ciągłości, stara się zatrzymać w sobie prawdę i rzeczywiste wartości, które mu się kiedyś ukazały, nie pogrąża się w rzeczach, czuwa i w pełni przeżywa swoje życie. Rozumie wartości, rozpoznaje ich zasadnicze żądanie i wyraźnie na nie odpowiada. Odbiera świat jako jednolitą harmonię, daje Bogu odpowiedź, której On od niego oczekuje.

Fałszywa świadomość charakteryzuje się zakłóconym kontaktem między podmiotem a przedmiotem, powoduje, że człowiek nie jest w stanie przejść się czymś całkowicie. Brak rzeczowego kontaktu, brak wglądu w to, co istotne powoduje, że człowiek posługujący się fałszywą świadomością pozostaje tylko widzem, pozbawionym pełnego dostępu do rzeczy i możliwości zafascynowania się nimi. Uprawia destrukcyjny, nierzeczowy intelektualizm. Nierzeczowy intelektualizm czyni człowieka niezdolnym do tego, aby przyjąć wartości. Człowiek o fałszywej świadomości nie dostrzega obiektywnego sensu danej sytuacji i jej wymagań, obserwuje wszystko "z zewnątrz". Łatwo zwraca się ku analizie siebie samego. Człowiek nieświadomy jest całkowicie pochłonięty przez chwilę bieżącą, pozwala się nieść wydarzeniom, bez żadnego wobec nich dystansu. Jest uwikłany w iluzję, co do siebie samego. Dla takiego człowieka mogą istnieć różne, nie powiązane ze sobą nurty i nie zauważy nawet ich wewnętrznej sprzeczności (tamże=).

się, przynajmniej nam, przypadkowe.

Człowieka charakteryzuje specyficzna biologiczna tożsamość wyrażająca się poprzez ciało kobiety bądź mężczyzny. W rozwoju embrionalnym, pomimo, że zapis genetyczny wyznacza płeć od samego zapłodnienia, to różnice pojawiają się około siódmego tygodnia, kiedy powstają pierwotne zawiązki gonad. Przez pierwsze siedem tygodni rozwój układu rozrodczego przebiega tak samo. Począwszy od ósmego tygodnia po zapłodnieniu w zygocie XY testosteron zaczyna maskulinizować mózg, a następnie z pomocą hormonu antymullerowskiego następuje jego defeminizacja. W tym czasie, jak podaje Brizedine (2010, XV), następuje rozwój obwodów odpowiedzialnych za zachowania seksualne.

W tym samym czasie w zygocie XX następuje rozwój i wzrost mózgu niezakłócony dużymi dawkami testosteronu, jak ma to miejsce w męskim mózgu, powstają specyficzne "kobiece" obwody i połączenia (Brizedine, 2006, XIV).

Między ósmym a dwunastym tygodniem rozwoju płodowego, kiedy zaczynają kształtować się jądra i jajniki, zaczynają pojawiać się wyraźne różnice anatomiczne. Po procesie wykształcania się jąder i jajników, około szesnastego tygodnia, powoli zaznaczają się uwidaczniać różnice anatomiczne ciała w postaci pierwszo² i drugorzędowych³ cech płciowych. Trzeba jednak podkreślić, że pierwszo i drugorzędowe cechy płciowe dojrzewają przez cały okres płodowy, niektóre aż do zakończenia okresu dojrzewania a pewne procesy hormonalne wymagają długich okresów.

Urok płci przeciwnej wzbudza w człowieku pożądanie cielesne i namiętność. Płciowość związana jest ciągle z pewną tajemnicą, chociaż ostatnie lata obfitują w różne teorie naukowe skupione na odkrywaniu, a nawet wręcz obnażaniu płciowości i seksualności.

To, co dotyczy miłości między mężczyzną a kobietą w dużej mierze rozgrywa się na płaszczyźnie płciowości. Osobiste życie miłości dwojga kochających się ludzi - kobiety i mężczyzny opiera się na przeżyciach o charakterze seksualnym, ale nie jest ograniczone tylko do sfery seksualnej. Wiele innych aspektów, relacji, która odbywa się w styczności "jaty" nie jest tylko dodatkiem do sfery seksualnej. Każda miłość pojawiająca się w różnych osobowych odzwierciedleniach jest przeżywana przez osoby, które zawsze są płciowo zdeterminowane. Warto zaznaczyć, że miłość między mężczyzną i kobietą przybiera najsilniejszą formę jedności i pełni (Siemianowski, 1998, s. 112).

Poddanie się popędowi seksualnemu tylko dla samej rozkoszy poniża człowieka w sposób nieporównywalny do innych sfer zmysłowych. Człowiek cnotliwy, żyjący w czystości wyraźnie sytuuje się wysoko w hierarchii cnót. Postawa człowieka wobec seksu

² Cechy płciowe pierwszorzędowe to obecność gonad (jąder i jajników). U większości organizmów wykazujących dymorfizm płciowy, determinacja pierwszorzędowych jest kontrolowana autonomicznie przez chromosomy płci (Twyman, 2003, s. 176).

³ Cechy płciowe drugorzędowe to zewnętrzne narządy płciowe, wielkość ciała itd. Drugorzędowe cechy płciowe mogą być determinowane w ten sam sposób albo przez hormony uwalniane z rozwijających się gonad (tamże, s. 176).

wiąże moralnie, ale również wpływa na całą jego osobowość, także na zachowania i jakość życia. Zdaniem Hildebranda wynika to z dwóch powodów: 1. Ciało i dusza spotykają się tu w sposób szczególny, 2. Seks cechuje wyjątkowa intymność. Intymność jest zjawiskiem niezwykle i bardzo ważnym, niedocenianym, a może i nieznanym przez niektórych ludzi. W odpowiedzi na nieznamość intymności pojawia się ordynarność, powierzchowność i szybkie znudzenie (Hildebrand, 2012, s. 18).

Teorie, które zakładają, że intymność dotycząca ciała jest tylko kulturowa, zdaniem A. Hildebrand (2005, s. 102), nie biorą pod uwagę pożądanego pojawiającego się na widok ciała kobiety u mężczyzny i ciała mężczyzny u kobiety. Można się tylko częściowo zgodzić z teorią, że obawa przed pokazywaniem nagiego ciała jest tylko skutkiem przyzwyczajenia do noszenia ubrania, ponieważ prawdą jest, że przyzwyczajenie do pewnych rzeczy przytępiło nasze rozumienie ich charakteru i specyficznego czaru (tamże, s. 19).

Hildebrand (2011, s. 29) podkreśla, że to nie atrakcyjność ludzkiego ciała sprawia, że okrywamy określone części naszego ciała, ale raczej to, że to, co intymne domaga się okrycia. Ubiór jest więc ważny ze względu na potrzebę intymności, a nie odwrotnie. Wpływ kultury może uczynić, że przyzwyczajenie oślepi tak, że to, co intymne zatraci swój swoisty charakter, ale to, co nie posiada charakteru intymności, dzięki zakrywaniu też go nie uzyska. Odślanianie i zakrywanie poszczególnych części ciała w zależności od kulturowych zmian i panującej mody, potrafi wprowadzić chaos i zamęt związany z intymnym i tajemniczym charakterem seksu. Według Hildebranda "najprawdziwszym streszczeniem intymności jest seks" (tamże, s. 21) Płciowość jest tajemnicą każdej osoby, nadaje jej swoistość i indywidualność, jedyność i niepowtarzalność, to wszystko sprawia, że seks może stać się wyrazem miłości oblubieńczej - miłości między kobietą i mężczyzną (Hildebrand, 2012, s. 93). Ci, którzy przyjęli zbyt duże uproszczenie, oddzielają seks od miłości i traktują seks jako jej formę, głoszą tezy odwrotne do głoszonych przez Hildebranda, Wojtyłę, Hilgersa i innych im podobnych, że to właśnie miłość jest formą dla seksu, to miłość pozwala zrozumieć jego najgłębszą naturę i sens. Dążenie do cielesnego zespolenia z ukochaną osobą ujawnia unikalną intymność sfery seksualnej. Wyjątkowość sfery seksualnej pozwala doznawać wyłączności we wzajemnym obdarowaniu się osób, a osobowe zjednoczenie kochających się osób jest rdzeniem aktu seksualnego (tamże, s. 21).

"Fakt, że pożądanie seksualne często powstaje bez związku z miłością małżeńską oraz, że seks nawet oddzielony od miłości może wywoływać u ludzi ogromną fascynację, nie jest żadnym argumentem przeciwko jej wewnętrznemu powiązaniu z miłością oblubieńczą" (tamże, s. 21).

Fundamentem ontycznym związku miłosnego, jakim jest małżeństwo są osoby - kobieta i mężczyzna. Pełen zakres osobowego działania wymaga uznania, jak pisze Crosby (2007, s. 49), że kobiety są w nie mniejszym stopniu osobami niż mężczyźni. W rozumieniu osoby jako fundamentu wszelkich relacji warto zwrócić uwagę na rozróżnienie jakiego dokonał Wojtyła (2000) na osobę i naturę, rozumiejąc osobę jako zasadę działania z siebie,

naturę zaś, jako bardziej bierną zasadę poddawania się jakiemuś działaniu. Znaczyłyoby to tyle, że w człowieku jest coś pochodzącego z góry (z ducha) i coś pochodzącego z ziemi (z materii), co stanowi o fundamentalnym wymiarze osoby ludzkiej. Działanie osobowe zasadza się na osobnym byciu sobą (tamże, s. 2007).

W życiu uczuciowym każdej osoby również przejawia się pełnia działania osobowego. Mężczyzna i kobieta, jako ontyczne fundamenty związku małżeńskiego, wykazują nie tylko różnice biologiczne, ale również różnice w kształtowaniu duchowej osoby człowieka. Miłość między osobami różnej płci wnosi pewien nowy wymiar, nową jakość, która wręcz decyduje o jej kategoryalnej swoistości i jest możliwa tylko między mężczyznami i kobietami. W tym miejscu należałoby wspomnieć, że w innych kategoriach miłości np. przyjacielskiej, rodzicielskiej lub miłości między rodzeństwem widoczne jest inne zabarwienie miłości bez włączania sfery zmysłowej. Tylko w miłość małżeńską zostaje włączona sfera zmysłowa, która nadaje jej nowy wymiar, stwarza nową rzeczywistość.

Mężczyzna i kobieta jako "my" stanowią najbardziej pierwotną wspólnotę - jest nią wspólnota małżeństwa. We wspólnocie małżeńskiej między kobietą a mężczyzną tworzą się najdoskonalsze odniesienia wspólnotowego bytu w sensie ontologicznych wartości. Każdy człowiek według Hildebranda jako „imago Dei” posiada ontologiczną wartość, która przejawia się w nim jako moralna i jedyna całkowita wartość indywidualnej osoby (Hildebrand, 2009, s. 70).

2. Ludzka seksualność

Ludzka seksualność szczególnie widoczna jest w komplementarnym charakterze płci, który umożliwia mężczyźnie i kobiecie wzajemne ubogacenia się oraz daje im szansę na zbudowanie swoicie pięknej wspólnoty miłości. Seksualność człowieka jest antropologicznym faktem o charakterze osobowym.

Sfera seksualna, jak pisze Hildebrand, opromienia całe ludzkie życie psychiczne w tak wyjątkowy sposób, w jaki nie czyni tego żaden inny instynkt⁵, potrzeba lub przyjemność. W seksie tkwi coś niezwykłego do tego stopnia, że Hildebrand porównuje to "coś", do czego można porównać jedynie traumatyczne cierpienie fizyczne (Hildebrand, Marra, 2011, s. 17).

Hildebrand odróżnia sferę seksualną od innych zmysłów, popędów czy pragnień, uważa, że seksualność człowieka zajmuje specjalne miejsce w jego strukturze osoby ludzkiej i wymaga oddzielenia od sfery cielesnej. Jedzenie, picie czy spanie według Hildebranda nie posiadają głębi, która jest przynależna sferze seksualnej. Seksualne pragnienia i inne

⁴ Imago Dei - Hildebrand często podkreślał, że człowiek jest obrazem Boga, stworzony na Jego obraz i podobieństwo.

⁵ Hildebrand używa pojęcia instynkt. Jeśli chodzi o sferę seksualną, niektórzy naukowcy oddzielają znaczenie instynktu od popędu, instynkt przyporządkowują zwierzętom, a w przypadku człowieka mówią o popędzie seksualnym. Instynkt, którym kierują się zwierzęta kieruje je w stronę takich samych zachowań, dotyczących konkretnych sytuacji. Człowiek, który jest obdarzony instynktem działa w sposób dla siebie swoisty.

pożądliwości ciała, kiedy są stawiane na najważniejszym miejscu w życiu osoby, świadczą, zdaniem Hildebranda, o powierzchowności i niedojrzałości osobowości, gdyż takie pragnienia i popędy są jedynie środkami prowadzącymi do celu styl (Hildebrand, 1989, Bohdanowicz, 2007, s. 72).

Z drugiej strony wszystko, co odnosi się do sfery seksualnej posiada zasadniczą głębię, co różni ją od reszty doświadczeń cielesnych, od ludzkich instynktów i pragnień (tamże, s. 72).

Według Hildebranda tylko miłość może ukazać sens i połączyć sferę zmysłową z osobą duchową oraz ukazać piękno duchowej i seksualnej sfery. Kluczem do zrozumienia seksualności jest miłość, która w całej pełni objawia się w małżeńskiej miłości (Hildebrand, 2010, s. 4).

O głębi sfery seksualnej świadczą choćby konsekwencje moralne w sytuacji, kiedy pragnienia zmysłowe zostaną poddane popędowi seksualnemu z powodu samej tylko przyjemności i które "kalają człowieka nieporównanie dotkliwiej niż w sferze cielesnej (np. obżarstwo nigdy tak zbrukać nie może (Hildebrand, 2011, s.17-18) . Głębia i powaga sfery seksualnej ma związek ze sferą duchową. Hildebrand już w samym fizjologicznym doświadczeniu seksualnym widzi niezwykłą atrakcyjność i zdecydowaną przewagę nad innymi fizjologicznymi doświadczeniami (za: Bohdanowicz, 2007, s. 73). W seksie i przez seks człowiek oddaje siebie drugiemu człowiekowi i równocześnie otrzymuje drugiego człowieka. Każda aktywność seksualna przekracza sferę fizyczną i w przeciwieństwie do innych pragnień cielesnych, obejmuje także duszę człowieka i jak żadna inna sfera łączy ciało z duszą.

Zdolności seksualne nie obejmują jedynie działania cielesnego, ale również wkraczają w sferę duchowości człowieka i choć seksualność realizuje się przez cielesność to jej następstwa dotyczą sfery duchowej. Człowiek traktuje seks jako bardzo ważne pragnienie, do którego przywiązuje dużo większą uwagę niż do innych cielesnych doświadczeń.

Istotowo ludzkie doświadczenie będzie wskazywało na skupienie uwagi na jednym ze sposobów doświadczenia samego siebie. M. Scheler, A. Gehlen czy Plessner z wielką uważnością porównywali człowieka do zwierząt, szukając swoistych cech jednych i drugich, ale Hildebrandowi, także Karolowi Wojtyła chodziło o inne istotowo ludzkie doświadczenia, chodziło o jakiś rodzaj źródłowego doświadczenia człowieka. Wojtyła odkrywał doświadczenie samotności, nagości, seksualności jako czysto ludzkich doświadczeń. Hildebrand docierał do takich źródłowych doświadczeń, jakim jest doświadczenie wartości, miłości i wspólnotowych relacji i analizował je również w kontekście seksualności człowieka, szczególnie w akcie małżeńskim (Grabowski, 2004, s. 17).

Ludzkie zachowanie seksualne jest zawsze zachowaniem człowieka, choć w niektórych fazach, etapach czy sytuacjach może być ludzaco podobne do zachowania seksualnego zwierząt.

Zdaniem Hilgersa (2004, s. 27-28) ludzka seksualność jest wielowymiarowa. Stosunek seksualny nie jest tylko cielesny, ale duchowy, fizyczny, intelektualny, kreatywny,

komunikacyjny, emocjonalny i psychologiczny. Zdolność człowieka do aktu seksualnego zależy od zrozumienia całości ludzkiej osoby. Metoda zaproponowana przez Hilgersa do rozpoznawania naturalnej płodności (Creighton Model Fertility System) jest także wezwaniem do zobaczenia mózgowej seksualności, jako konstruktywnej alternatywy do erotycznej, genitalnej kultury. Hilgers (2004, s. 265-268) stworzył model seksualności człowieka (SPICE)⁶ i zaproponował równocześnie formularz, który służy jako narzędzie ewaluacji, dotyczące komunikacji w sferze seksualnej. Aby w pełni uświadomić sobie rolę seksualności, Hilgers wyraźnie zdefiniował różnicę między aktem płciowym a seksualnym. Przypomniawszy, że akt płciowy odnosi się do stosunku płciowego, fizycznego, a akt seksualny do całej aktywności seksualnej we wszystkich sferach przez cały czas trwania miłości, przez dwadzieścia cztery godziny na dobę, siedem dni w tygodniu.

2.1. Sfera cielesna (biologiczna)

Sfera biologiczna (cielesna) jest kojarzona z procesami neurofizjologicznymi zachodzącymi w organizmie człowieka, które determinują jego potrzeby, dążenia i Zachowania. W czasie rozwoju od momentu zapłodnienia do osiągnięcia dojrzałości, procesy skomplikowanych przemian wykazują celowość i zmagają się do przygotowania i uzdolnienia organizmów kobiety i mężczyzny do spłodzenia potomstwa. W całym rozwoju człowieka wpisane jest przyszłe rodzicielstwo, nie dziwi więc fakt, że od strony biologicznej człowieka, analogicznie do całego świata przyrody, w jego anatomicznym zróżnicowaniu płciowym upatruje się ukierunkowania na płodność. Zdeterminowanie płciowe w sferze cielesnej, które zmierza ku rozmnażaniu jest więc faktem biologicznym (Siemianowski, 1998, s. 174).

Przyporządkowanie sfery biologicznej funkcjom rozrodczym nie ogranicza jej tylko do jednego zadania. Wspomniane już współdziałanie sfery cielesnej z duchową otwiera nowy wymiar, pozapłodnościowej funkcji cielesności. Już sama budowa ciała i narządy seksualne wskazują na inne pozarozrodcze znaczenie. Drugorzędowe cechy płciowe odgrywają również funkcje estetyczne, wskazują na piękno kobiecego i męskiego ciała. Kobieta pięknem swoich kształtów zachwyca mężczyznę bardziej niż organami płciowymi. Alice Hildebrand (2005, s. 102-107) zwraca uwagę na fakt, iż organy płciowe kobiety są dyskretnie ukryte. Kobieta i mężczyzna intrygują się wzajemnie odmiennością swoich ciał. Oprócz pociągającego piękna ludzkich ciał istnieje jeszcze jedna właściwość sfery cielesnej, jest to szczególne uwrażliwienie miejsc związanych z organami seksualnymi, które są strefami specyficznej wrażliwości i intensywnych doznań. Całe ciało kobiety i mężczyzny jest wrażliwe na dotyk o seksualnym charakterze i dostarcza przyjemnych doznań w odpowiedzi na dotyk o charakterze seksualnym. Dotyk, wzajemne pobudzenie i zachowanie seksualne przekazywane za pośrednictwem ciał kobiety i mężczyzny stanowią swoisty język

⁶ SPICE (Spiritual, Physical, Intellectual, Creative, Emotional) - dokładnej model SPICE został omówiony w artykule I. Grochowskiej opublikowanym w Kwartalniku Fides et Ratio nr 3(7): <http://www.stowarzyszeniefidesetratio.pl/Presentations0/01a%20Grochowska.pdf>

komunikacji (Hildebrand, 2009; Hilgers, 2004; Siemianowski, 1998; Wojtyła, 2000). Biesaga (2008, s. 4) zaznacza, że kiedy ciało zostaje aksjologicznie zdegradowane, wtedy traci swój normatywny wymiar i również swój komunikacyjny charakter.

W fakcie ludzkiej płodności kryje się coś więcej niż biologiczna, prokreacyjna zdolność. Amerykańska filozof Mary Joyce (1983) podkreśla, że ludzka seksualność jest wielowymiarowa i że aktywność w sferze seksualnej nie jest pochodną tylko i wyłącznie sfery erotycznego pożądania, ale, że złożoność i wieloaspektowość ludzkiej seksualności oraz sposoby jej wyrażania są odzwierciedleniem pracy ludzkiego mózgu, jako organu odpowiedzialnego za seksualność. Wyizolowany popęd (libido) nie jest samodzielnym bytem, który miałby wyznaczać sposób i kierunek działania człowieka. Ludzka zdolność do wyrażania swojej wielowymiarowości i wielobarwności aktu seksualnego zależy od zdolności zrozumienia całości ludzkiej osoby.

2.2. Sfera psychiczna

Przeżywanie doznań związanych ze sferą biologiczną łączy się z psychiczną warstwą bytowości osoby ludzkiej, ujawniającej się poprzez świadomość, wyobrażenia, myśli różnych i uczucia. Człowiekowi dane jest poznanie własnej płciowości w sobie samym, poznanie jej sensu, ustosunkowanie się do niej aktem woli i w konsekwencji wyrażenie swojej decyzji poprzez postawy i zachowania.

W trudnych, skomplikowanych przeżyciach i uczuciach sfera biologiczna nie jest jednoznacznie odbierana tylko w aspekcie płodności, ale staje się ludzkim faktem, wieloznacznym zjawiskiem psychicznym.

Sens płci w duchowej warstwie przeżyć osobowych ujawnia się w popędzie seksualnym i pożądaniu erotycznym. Pożądanie jest faktem, który między kobietą i mężczyzną pojawia się z dużym dynamizmem i to nawet poza miłością. Pożądanie seksualne objawia się jako rzeczywistość cielesno-psychiczna i ujawnia się zawsze poprzez ciała płciowo zdeterminowane jako fakt biologiczny i neurofizjologiczny, ale ze znaczącym udziałem sfery psychicznej. Pożądanie erotyczne nie jest sprawą tylko ciała, ale zawsze ciała i duszy.

Wielowymiarowość sfery seksualnej staje się kwestią sporną wśród naukowców, gdyż istnieje tendencja, aby wszystko, co wiąże się z płcią przypisywać biologicznym uwarunkowaniom, a w rezultacie popęd płciowy potraktować jako czynnik skłaniający organizm do – zdaniem wielu – koniecznego zaspokojenia seksualnego. Jest to redukcjonistyczne podejście, które wszystko, co dzieje się w organizmie człowieka redukuje do biologicznych i neurofizjologicznych procesów (Siemianowski, 1998, s. 124 - 127).

Zdaniem Hildebranda, Crosby (2007), Hilgersa (2000), Wojtyły (1962), czy Galarowicza (2011) przeżycie miłości ujawnia swój głęboki wymiar dopiero w styczności "jaty". Człowiek przeżywa swoje "ja" w strefie psychicznej i zawsze jest osobą, a nie osobnikiem. Osobowa struktura człowieka wynikająca z prawdy ontologicznej pozwala

zrozumieć sens płci w psychice bytu osobowego. Człowiek poznaje, że płeć to nie tylko witalna siła organizmu, ale również twórcza moc ciała i życia, aż do wzbudzenia nowego życia. Płeć, to nie tylko odmienność cielesna, ale sposób działania i współprzeżywania głębokich, intymnych więzi we wzajemnym porozumieniu z drugim człowiekiem. Dla człowieka cielesny fakt płci staje się faktem osobowym, który wzbogaca sens płciowości i seksualności. Przeżycia związane z płcią są odkrywane jako akty bardzo osobiste związane z osobowym "ja", przenikające do głębi całej osoby. Bycie kobietą lub mężczyzną nie jest zewnętrznym dodatkiem, wyuczoną lub nabytą postawą. Każdy człowiek nosi piętno płci swojej osobowej bytowości naznaczone kobiecością lub męskością.

2.3. Sfera duchowa

Filozofowie, którzy przyjęli za Św. Tomaszem tezę natury metafizycznej człowieka, głosząc, że dusza jest naczelną zasadą życia i jest aktem ciała. W takim podejściu, istotą duszy jest bycie formą i aktem ciała, jako czynnika zarówno potencjalnego jak i materialnego. Według Św. Tomasza miłość jest uczuciem i to uczuciem we właściwym znaczeniu, jeśli jest czynnością popędu zasadniczego oraz aktem woli w swym szerszym i ogólniejszym znaczeniu. Dusza i ciało stanowią dwa metafizyczne składniki bytu, ale ze względu na duszę, jako formę i akt ciała byt osobowy jest jednolitą całością, konkretnym, samoistnym i w pełni określonym bytem (Siemianowski, 1998, s. 33).

Dusza według Św. Tomasza pełni funkcję kierowniczą, ożywia ciało i nadaje mu formę, jest podstawą jedności wszystkich zachodzących w nim procesów fizjologicznych i zmysłowych. Dusza posiada właściwości władz duchowych, poznawczych (umysł), pożądawczych (wola) i pożądawczo-zmysłowych (władze cielesne). "Sfera ducha jest nie tylko nieporównywalnie wyższa niż sfera witalna i materialna, ale zarazem panuje nad nimi (Kaźmierczak, 2011, s. 67).

Siemianowski analizuje podstawowe założenia metafizyczne, które twierdzą, że w człowieku "działanie" władz pożądawczych prowadzi do tego, że podmiot pożądamy dąży do rzeczy pożądaney. Dlatego to działanie władzy przyjmującej do świadomości upodobnione jest do spoczynku, działanie zaś władzy pożądawczej podobne jest raczej do ruchu (Siemianowski, 1998, s. 34).

3. Życie i dynamika miłości

Miłość jako fakt antropologiczny charakteryzuje się swoistą jakością życia istniejącego pomiędzy osobami, które obdarzają się wzajemną miłością. Siemianowski (1998, s. 153) używa terminu "życie miłości" określające trwanie i dynamikę miłości, wyjaśniając, że tam, gdzie dwoje ludzi żyje treścią swojego uczucia, pojawia się nowa swoista jakość, nowe tylko im właściwe życie, które wyznacza ich wzajemne relacje i odniesienia i które nadaje sens ich wspólnemu trwaniu. Przy analizowaniu miłości pojawia się zawsze pytanie o jej

własny sens. Niejednokrotnie miłość kojarzy się z chwilami "porywu serca", ale życie miłości zakłada jakąś ciągłość i trwałość od chwili spotkania.

W wyniku przyjęcia faktu płciowości i seksualności pojawia się potrzeba interpretacji i poznania istoty popędu seksualnego i pożądania erotycznego oraz ich roli w dynamicznym rozwoju i trwaniu miłości, szczególnie tej opartej na wzajemnym miłosnym wejrzeniu osób różnej płci. Miłość jest czymś więcej niż popędem seksualnym, fascynacją czy erotycznym pożądaniem, ale nie sposób analizować i szukać istoty i sensu miłości bez włączenia właśnie tych dynamicznie działających mocy.

Galarowicz (2011, s. 50) porządkuje pojęcia instynktu i popędu seksualnego. Podkreśla, że instynkty kojarzą się ze światem zwierząt i całkowicie kierują ich zachowaniem, podczas, gdy popęd jest utożsamiany z człowiekiem i definiowany jako moc, która nie musi realizować się, nie determinuje ludzkiego zachowania i jest swoista.

Radość i rozkosz seksualna związana z odrębnością płci nie mogą być pojmowane jako oddzielny cel działania, różny od miłosnego zjednoczenia duchowego. Akt seksualny ma wypływać z miłości i wynikającego z niej wzajemnego zrozumienia oraz z wspólnej i harmonijnej realizacji wybranych celów (Wojtyła, 1962, s. 50).

Warto też zwrócić uwagę na rozumienie popędu seksualnego i pożądania erotycznego jako dwóch różnych pojęć, które nie są one tożsame. Pożądanie erotyczne, także fascynacja erotyczna są określonymi przeżyciami, które zachodzą w świadomości człowieka. Popęd seksualny jest natomiast energią, mocą witalną, biologiczną, która istnieje w człowieku cały czas i tylko w niektórych momentach człowiek uświadamia sobie jego istnienie.

Niektórzy nie mają w ogóle takiej świadomości związanej z obecnością popędu. Istotą popędu jest dążenie do zjednoczenia z drugą osobą płci odmienną w celu wzbudzenia życia nowego (Galarowicz, 2011, s. 52).

Według Wojtyły (1962, s. 41) "celem właściwym popędu (...) jest coś ponad - osobistego, jest istnienie gatunku homo, stałe przedłużanie jego istnienia. Popęd seksualny człowieka przechodzi w miłość a jego "naturalny kierunek wskazuje na człowieka drugiej płci, a nie na samą tylko >>drugą<< płć" (tamże, s. 39).

Popęd seksualny jest właściwością ogólnoludzką i istnieje w każdym człowieku, chociaż występuje z różną mocą i psycho-fizjologiczną intensywnością. Wojtyła przypomina, aby nie mylić popędu seksualnego z jego przejawami (tamże, s. 40).

Popęd seksualny dostarcza tworzywa do miłości między kobietą i mężczyzną, która kształtuje się w obrębie celowości popędu. Rodzaj ludzki ma szansę przetrwania, dlatego, że poszczególni ludzie poddają się popędowi seksualnemu. Celowość popędu seksualnego niejednokrotnie przeszkadza człowiekowi, gdyż człowiek nadaje mu tylko biologiczny sens, ujmując powierzchownie właściwe znaczenie. Pełnowartościowa miłość małżeńska dotyczy tych kobiet i mężczyzn, którzy z całą świadomością zdecydowali się uczestniczyć w porządku istnienia (tamże, s. 43).

Obecna kultura, w porównaniu nawet do kilkudziesięciu lat wstecz, inaczej ujmuje popęd seksualny i życie erotyczne Galarowicz (2000) przedstawia interpretację

libidystyczną⁷, która w ujęciu Freuda oznacza wewnętrzne źródło i motor życia psychicznego, a jest nim popęd płciowy. W takim hedonistycznym podejściu, celem i sensem popędu seksualnego i życia erotycznego jest dostarczanie przyjemności. Według Galarewicza popęd seksualny ma podwójny charakter - egocentryczny⁸ i alterocentryczny⁹, "właściwie popęd seksualny jest ze swej strony alterocentryczny, ale jest w nim rys egocentryzmu" (tamże, s. 53).

Najczęstszą formą miłości, opisywanej zarówno przez filozofów jak i naukowców innych dziedzin i twórców jest miłość między dwoma osobami. Niejednokrotnie miłość między dwoma osobami sprowadzana jest do zakochania. Zakochanie jest tylko jedną z faz miłości między dwojgiem.

Podsumowanie

Miłość jako przeżycie osobowe nie ma bezpośredniego źródła w płciowości i związanej z płciowością płodności, ale w miłości między kobietą i mężczyzną istnieje życie miłości, które jest związane z doznaniem i przeżyciami o charakterze seksualnym. Warto jednak pamiętać, że sfera seksualna, choć nieodłączna od miłości erotycznej, to jednak wymiar relacji "ja-ty" nie odnosi się tylko do sfery seksualnej. Faktem antropologicznym jest powiązanie miłości z płciowością.

Oblubieńcza miłość małżeńska jest prawzorem miłości w ogóle, dlatego może posłużyć za wzorzec w omawianiu miłości. W miłości małżeńskiej nieodzownym staje się zrozumienie, że seks powinien być zawsze łączony z miłością i prokreacją. Oddzielanie seksu od miłości nie pozwala posmakować w pełni małżeńskiej szczęśliwości. „Miłość jawi się jako swoista odpowiedź na wartość całościową, ucieleśnioną w sposób niepowtarzalny w konkretnym człowieku” (Stachewicz, 2001, s. 332).

Akt seksualny jest związany z miłością. U Hildebranda (2011) seksualność jest zawsze umieszczana w kontekście miłości, gdyż według niego tylko z tej perspektywy można zobaczyć jej piękno i docenić niezaprzeczalną rolę aktu seksualnego.

Miłość jest elementem integrującym wymiar zmysłowy z duchowym, dzięki czemu seksualność jest dopełnieniem wyrażania miłości. Prokreacja i miłość nie mogą być celowo oddzielane - Hildebrand docenia głęboki związek między miłosnym małżeńskim zjednoczeniem a jego najważniejszym celem jakim jest prokreacja (tamże).

Każde małżeństwo prawdziwie się kochające jest owocne i może być spełnione także, pomimo bezdzietności. Hildebrand (1991) analizując owocność unii małżeńskiej, potwierdził w swoich analizach, że każde małżeństwo może spodziewać się owocu miłości jakim jest dziecko, ale opinie o tym, że małżeństwo bezdzietne jest „wybrakowane” nie są słuszne. Nie

⁷ Od libido - łac. żądza, rozkosz płynąca z życia (Galarowicz, 2011, s. 54).

⁸Egocentryczny - popęd oceniany z własnego punktu widzenia (tamże, s. 53).

⁹ Alter - łac. drugi, popęd skierowany na drugiego człowieka, ze względu na niego, bezinteresownie (tamże, s. 53).

można zapominać, że każda prawdziwa miłość posiada wewnętrzną duchową płodność, i że ta duchowa małżeńska przystań miłości może być owocnie wypełniona niezależnie od prokreacji. Płodność małżeńska wyraża się w porywie duszy, którą implikuje miłość, a która z kolei stymuluje duchowy wzrost i wyższy poziom moralnego życia. Tylko małżeństwo uzasadnia seksualne współżycie.

Uzasadnienie fizycznego kontaktu seksualnego według Hildebranda nie leży w miłości małżeńskiej jako takiej, ale jest jej dopełnieniem. Fizyczny kontakt wymaga wyraźnego i uroczystego oddania się tych, którzy wchodzą do tak ostatecznej i intymnej unii z drugą osobą. Podjęcie aktu seksualnego zakłada nie tylko istnienie miłości małżeńskiej, ale także uroczystą przysięgę małżeńską, podczas której jedna osoba w wolności i nieodwołalnie daje siebie ukochanej osobie na całe życie. W przysiędze małżeńskiej obowiązuje wzajemność. Miłość musi być pielęgnowana w każdym małżeństwie. Dla Hildebranda małżeństwo jest tak szczególnym dobrem, danym dwojga ludziom dzięki ich miłości, że zobowiązani są oni do troski o ich miłość przez całe życie. W zależności od charakteru, możliwości i indywidualnych cech, sposób ochrony i zadania będą się różniły (tamże).

Ludzka płciowość i seksualność jest antropologicznym faktem, jest uposażeniem danym każdemu człowiekowi, jest obszarem dojrzewania do prawdziwego człowieczeństwa.

Konkludując rozważania na temat ludzkiej płciowości i seksualności i ich wpływu na dynamikę i trwanie miłości, można stwierdzić, że płciowość i płodność jako procesy biologiczne są ściśle związane z miłością osobową i w ten sposób uzyskują swój własny sens. Płciowość i seksualność w swym cielesnym wymiarze stają się sferą komunikacji międzypersonalnej, wyrażającej uczucia. W tym ujęciu płodność, która oczywiście nie traci biologicznego wymiaru, ale może stać się czymś więcej niż tylko funkcją reprodukcji, może być widziana jako zdolność przekazywania życia jako daru. Samo przeżycie miłości we wzajemnym wejrzeniu dwojga osób wymaga spojrzenia na miłość jako dążenie do dobra i szczęścia, a nie jako dążenie do osobistego zaspokojenia głodu miłości. Tak przyjęta płciowość i seksualność pozwala autentycznie kochać, osiągnąć wzajemną szczęśliwość i żyć pełnią życia.

Dojrzałość w sferze płciowej i seksualnej można za Hilgersem, Hildebrandem, Wojtyłą ująć jako niezbędne elementy do trwałego i pełnego zjednoczenia w miłości. Należą do nich: wzajemny szacunek, prawidłowa komunikacja, dzielenie się odpowiedzialnością, samokontrola, wstrzemięźliwość, rozróżnianie dotyku afirmującego od pożądlivego, zdolność wyrażania uczuć i okazywania czułości, zdolność do podjęcia dyskusji odnośnie do intencji działań podejmowanych w sferze płodności, a także otwartość na prokreację.

Autentyczna miłość jest wynikiem dobrze przeżywanego płciowości i seksualności, dojrzałości w sferze seksualnej i przyjęcia daru płodności. Sposób przyjęcia faktów antropologicznych może być różny, pomimo, iż każdy człowiek uposażony jest płciowo i seksualnie, to różnorodność biologiczna, psychiczna, emocjonalna i dojrzałość duchowa prowadzi każdego swoistą drogą do osiągnięcia celu i pełni miłości. Warunkiem dojrzałego

wyboru drogi jest jednak oparcie się na obiektywnych i doniosłych wartościach, prowadzących w konsekwencji do najwyższej Miłości i Mądrości.

Raissa Maritain (2012) w swoim dzienniczku napisała "w rzeczywistości ludzie porozumiewają się między sobą jedynie za pośrednictwem bytu lub jednej z jego właściwości. Kiedy dotyka się prawdy jak Św. Tomasz z Akwinu - kontakt zostaje nawiązany, kiedy dotyka się piękna jak Beethoven, Blay, Dostojewski - kontakt zostaje nawiązany, kiedy dotyka się Dobra i Miłości jak święci - kontakt zostaje nawiązany i dusze porozumiewają się między sobą. Człowiek naraża się na nieporozumienie, jeśli wypowiada się bez wcześniejszego dotknięcia tych głębi - wówczas kontakt nie nawiązuje się, gdyż relacja nie sięgnęła bytu. Oddzielenie duszy od ducha to rozdarcie, zmieszczenie, rozłam nie do opisania" (tamże, s. 44-45).

Sołowjow (2003, s. 18) twierdzi, że człowiek jako wartość absolutna posiada zdolność poznania w miłości innego, nie tylko abstrakcyjnie, ale także istotowo. Poznanie prawdy innego jest częścią relacji osobowej. Jeżeli człowiek potrafi przenieść punkt ciężkości swojego życia poza wymiar empiryczny, to realizuje swoje absolutne znaczenie, które polega na zdolności do życia nie tylko w sobie, ale także w innym. Aby zaistniała relacja osobowa musi być "naderwany" egoizm. Każda miłość jest próbą zerwania egoizmu, ale nie każda miłość potrafi radykalnie od wewnątrz "naderwać" egoizm (tamże, s. 18).

Sfera seksualna wzmocniana przez popęd jest szczególnie narażona na egoizm i to tym bardziej im mocniej w danej jednostce jest zakotwiczone przekonanie o hedonistycznym, przyjemnościowym, tzw. libidystycznym podejściu do popędu seksualnego (Galarowicz, 2011, s. 71-73).

Konsumpcyjny model życia i etyka hedonistyczna, ujmują popęd seksualny jako narzędzie mające dostarczać przyjemności i rozkoszy erotycznej. Taki model popierają również zwolennicy relaksacyjnego, terapeutycznego podejścia do seksu. Według Kępińskiego "w kontaktach erotycznych szuka się potwierdzenia własnej osoby, które w ostatecznym wymiarze możliwe jest tylko w tak bliskim złączeniu dwojga ludzi" (Kępiński, za: Galarowicz, 2011, s. 54-55)

Niejednokrotnie miłość jest błędnie utożsamiana z pożądaniem, które ujawnia się w gestach, postawach i zachowaniach. Pożądanie jest procesem neurofizjologicznym związanym z organami płciowymi i obszarami erogennymi, które spleta się z innymi doznaniem i przeżyciami psychicznymi, wywołuje ekscytację psychiczną, zmierza do zbliżenia organów seksualnych partnera płci odmiennej i w konsekwencji do seksualnej satysfakcji (Siemianowski, 1998, s. 135-136).

Dzisiejsza kultura często przyjmuje i promuje błędnie rozumianą miłość, utożsamianą z pożądliwym upodobaniem seksualnym, które potrafi uprzedmiotowić człowieka i zniszczyć rodzące się uczucie związane z prawdziwą miłością.

Miłości nie można zaspokoić aktywnością, bo miłość nie spełnia się w działaniu, ale w trwałym współprzeżywaniu osób będących we wzajemnym wejrzeniu w siebie na płaszczyźnie "ja-ty" i otwartością na życie miłości. Miłość jako osobowe, afektywne przeżycie

charakteryzuje się swoją ponadaktualnością, przekracza czas, jest nastawiona na trwanie w czasie i na przewyższanie jego upływu (Hildebrand, 2012, s. 93).

Aby przygotować człowieka do autentycznej miłości, dzisiejsze czasy wymagają nie tylko ochrony praw człowieka związanych z życiem biologicznym, ale dzisiejsza kultura ma za zadanie bronić praw człowieka będącego razem ciałem i duszą - nie tylko jego życia, ale również jego świata kulturowego i jego przekonań (Delsol, 2003, s. 170).

Półtawska (2009, s. 59) pisze, że miłość wyprowadza człowieka ku dobru. Miłością prawdziwą można nawet uratować człowieka przed nim samym.

Bibliografia:

- Biesaga T. (2008), *Błąd antropologiczny oraz zagrożenia życia i cielesności człowieka, w: Ku rozumieniu godności człowieka*, G. Hołub, P. Duchliński (red.), Kraków, WN PAT.
- Bohdanowicz A., (2007), *Integrująca rola miłości w małżeństwie. Studium na podstawie myśli fenomenologicznej Dietricha von Hildebranda*, Poznań, UAM.
- Brizedine L., (2006), *Mózg kobiety*, VM Group Sp.k., Gdańsk.
- Brizedine L., (2010), *Mózg mężczyzny*, VM Group Sp.k., Gdańsk.
- Colombo R.,(2002), *Embrion to już człowiek- kiedy zaczęło się moje życie*, Warszawa, Instytut Matki i Dziecka.
- Crosby J., (2007), *Zarys filozofii osoby, Bycie sobą*, Kraków, Wyd. WAM.
- Delsol Ch., (2003), *Esej o człowieku późnej nowoczesności*, Kraków, Znak.
- Fabiant, S., (1983), *Understanding Our Human Sexuality, An Interview Robert and Mary Joyce*, Journal Of Christian Healing, 6, 6-13.
- Filozofia-Leksykon*, (2000), Warszawa, PWN.
- Galarowicz J., (2011), *Kochać naprawdę*, Kraków, PETRUS.
- Grabowski M., (2004), *W stronę antropologii adekwatnej*, w: *O antropologii Jana Pawła II*, M. Grabowski red., Toruń, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Hildebrand von A., (2008), *Dusza lwa*, Warszawa-Ząbki, FRONDA APOSTOLICUM.
- Hildebrand von A., (2008), *Przywilej bycia kobietą*, Poznań, Księgarnia Św. Wojciecha.
- Hildebrand von A., (2010), *Man and Woman: a Divine Invention*, New York, Sapientia Press.
- Hildebrand von D. (1982), *Wobec wartości*, Poznań, Wyd. "W Drodze".
- Hildebrand von D., (1982), *Przemienienie w Chrystusie*, Kraków, Znak.
- Hildebrand von D., (1989), *Purity: The Mystery Of Christians Sexuality*, Franciscan University Press Of Steubenville.
- Hildebrand von D., (2009), *The Nature of Love*, South Bend, ST. AUGUSTINE'S PRESS.
- Hildebrand von D., (2010), *Koń Trojański w mieście Boga*, Warszawa.
- Hildebrand von D., (2012), *Metafizyka wspólnoty*, Kraków, Wyd. WAM.
- Hildebrand von D., (2014), *Liturgia a osobowość*, Kraków, Wyd. WAM.
- Hildebrand von D., Marra W., (2011), *Seksedukacja*, Komorów, Wydawnictwo Antyk.
- Hilgers T., (2002), *The Creighton Model Fertility Care System, Book I: Basic Teaching Skills*, Omaha, Nebraska, Pope Paul VI Institute Press.

- Joyce M. R., (2009), *The Future Of Adam and Eve, Finding The Lost Gift*, St. Cloud, Minesota, USA, Published by LifeCom.
- Każmierczak P., (2011), *Dietrich von Hildebrand wobec narodowego socjalizmu*, Kraków, Wyd. WAM.
- Maritain R., (2012), *Raissa Maritain "Dziennik"*, Warszawa, Wyd. Więź.
- Pieper J., (2000), *O miłości, nadziei i wierze*, Poznań, Wyd. "W Drodze".
- Półtawska W., (2009), *Eros et iuventus!*, Częstochowa, Edycja Św. Pawła.
- Sołowjow W., (2012), *Sens miłości*, Kęty, Wydawnictwo Antyk.
- Spaemann R., (2010), *Essays in Anthropology*, Eugene, Cascade Books.
- Spaemann R., (2012), *Love and The Dignity on Human Life - on Nature and natural law*, Washington.
- Stachewicz K. i R., *Miłość Oblubieńcza i jej etos*,
<http://tezeusz.pl/cms/tz/index.php?id=2180> (3.12.14.)
- Stachewicz K., (2001), *W poszukiwaniu zasad moralności*, Kraków, Universitas.
- Twyman R.M. (2003), *Biologia rozwoju*, Warszawa, PWN.
- Wojtyła K. (1962), *Miłość i odpowiedzialność*, Kraków, Znak.

Strony internetowe:

- http://www.homines.wspia.pl/pdf/2008/Homines2008_09_Piechowiak.pdf (17.01.2014)
- http://www.kul.pl/files/956/str.glowna/Prof._R._Spaemann.pdf (16.01.2014)
- <http://sjp.pwn.pl/slowniki/egocentryzm.html> (6.01.15)